

**„Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”
(Mt 22, 21).**

Jezus wjeżdżał do Jerozolimy obwołany przez lud „Synem Dawida”, co jest tytułem królewskim, przypisywanym przez Ewangelię Mateusza Chrystusowi, przychodzącemu, by głosić rychłe nadejście królestwa Bożego.

W tym kontekście toczy się szczególny dialog pomiędzy Jezusem a grupą ludzi, którzy zadają Mu pytanie. Niektórzy z nich są herodianami, inni faryzeuszami. Są to dwie grupy o odmiennych poglądach na temat władzy rzymskiego Cezara. Pytają Jezusa, czy uważa za zgodne z prawem płacenie podatków Cezarowi. Zmuszają Go do opowiedzenia się po stronie Cezara lub przeciw niemu, aby znaleźć powód do oskarżenia Go.

Jezus odpowiada pytaniem: czyj wizerunek znajduje się na będącej w obiegu monecie. Ponieważ jest to wizerunek Cezara, odpowiada:

„Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.

Ale co należy się Cezarowi, a co Bogu?

Jezus przypomina o prymacie Boga: bowiem tak jak wizerunek Cezara widnieje na rzymskiej monecie, tak obraz Boga jest odcisnięty w każdym człowieku.

Nawet tradycja rabinistyczna dowodząc, że każdy człowiek jest stworzony na obraz Boga¹, używa jako przykładu wizerunku wybitego na monetach: „Kiedy ktoś wybija monety z tej samej formy, wszystkie są jednakowe, ale król królów, Święty – niech będzie błogosławiony – stworzył każdego człowieka na wzór pierwszego człowieka i nikt nie jest podobny do swego bliźniego”².

A zatem tylko Bogu możemy oddać się całkowicie, tylko do Niego należymy i w Nim odnajdujemy wolność i godność. Żadna inna władza nie może oczekiwać takiej wierności.

Jeśli istnieje ktoś, kto zna Boga i może nam pomóc, by dać Mu właściwe miejsce, to jest nim Jezus. Dla Niego: „Kochać znaczy wypełniać wolę Ojca, oddając Mu do dyspozycji umysł, serce, siły i życie: Jezus oddał się cały, aby wypełnić się plan Boga wobec Niego. Ewangelia ukazuje Go zwróconego zawsze i całkowicie ku Ojcu (...). Również od nas żąda tego samego, to znaczy by miłować, a to znaczy by pełnić wolę Umiłowanego bez półśrodków, całą naszą istotą. (...) Jest w tym największy radykalizm, którego się od nas wymaga, ponieważ Bogu nie można dać mniej niż wszystko, czyli całe serce, całą duszę, cały umysł”³.

¹ Por. Rdz 1, 26.

² Miszna Sanhedryn 4, 5.

³ Ch. Lubich, Słowo Życia, Październik 2002.

„Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga”.

Ileż razy stajemy przed dylematami, trudnymi wyborami, które mogą sprawić, że ulegniemy pokusie łatwych rozwiązań. Również Jezus był wystawiony na próbę wobec dwóch ideologicznych rozwiązań, ale dla Niego było jasne: priorytetem jest nadejście królestwa Bożego, a na pierwszym miejscu stawia miłość.

Pozwólmy, aby to Słowo wzbudziło w nas pytanie: czy moje serce nie jest zajęte przez sławę, olśniewającą karierę; czy nie podziwiam ludzi sukcesu, różnych internetowych idoli? A może jakieś rzeczy zajmują miejsce, które należy się Bogu?

Odpowiedź, której udzielił Jezus może stanowić dla nas skok jakościowy i być zachętą do poważnego i dogłębnego przyjrzenia się naszej skali wartości.

W głębi sumienia możemy usłyszeć głos, czasem subtelny i być może zagłuszany przez inne głosy. Ale możemy go rozpoznać: to właśnie on skłania nas do nieustraszonego poszukiwania dróg braterstwa i nieustannie dodaje odwagi do odnawiania tego wyboru, również za cenę pójścia pod prąd.

Jest to podstawowe ćwiczenie budowania podstaw autentycznego dialogu z innymi, aby wspólnie szukać właściwych odpowiedzi na złożone wyzwania życia. Nie oznacza to uchylania się od osobistej odpowiedzialności wobec społeczeństwa, ale raczej ofiarowanie się w bezinteresownej służbie dla dobra wspólnego.

Dietrich Bonhoeffer w oczekiwaniu na egzekucję za opór wobec nazizmu, pisał w więzieniu do swojej narzeczonej: „Nie mam na myśli wiary, która ucieka przed światem, ale tę, która trwa w świecie, kocha i pozostaje wierna ziemi, pomimo wszelkich udręk, jakie ona nam przynosi. Nasze małżeństwo musi być naszym «tak» dla ziemi Boga, musi wzmacniać w nas odwagę do działania i tworzenia czegoś nowego na ziemi. Obawiam się, że chrześcijanie, którzy ośmielają się stać na ziemi tylko jedną nogą, także w niebie staną tylko jedną”⁴.

Opracowanie: Letizia Magri i zespół Słów Życia

⁴ Dietrich Bonhoeffer, Maria von Wedemeyer, *Lettere alla fidanzata*, Cella 92, Queriniana, Brescia 1992, s. 48.